GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 11. — W Środę dnia 8. Lutego 1826.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 4. Lutego.

N. Król raczył malarzowi obrazów historycznych, Kawalerowi Camucini w Rzymie dać order orła Czerwonego 3ciéy klassy.

N. Król raczył Swoiego Sprawuiącego interessa przy dworze W. Xiążęcia Toskańskiego, Szambelana, Hrabię Lucchesini, mianować Radzcą Legacyinym i patent na ten urząd własnoręcznie podpisać.

Przybyli tu: JO. Xiążę Wilhelm Braunschweig-Oels, z Braunschweig, i JO. Xiążę Schoenaich-Karolath, z Śląska.

C. Rossyiski strzelec polowy Feodorow, przebiegł tędy gońcem z Petersburga do Bruxelli.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 2. Lutego.

Kościół Metropolitalny był w poniedziałek napełniony: Urzędnicy, Obywatele, Członkowie Towarzystwa Przyiaciół Nauk, Młodzież szkolna, znaydowali się na żałobném nabożeństwie odbytém za duszę ś. p. Ministra Stanu Stanisława Staszica. Po odbytych wigiliach celebrował Wielką Mszą JW. Arcybiskup Prymas, w czasie którey licznie zebrani pierwsi artyści muzyczni płci oboiéy, wykonali Rekwiem Rosettego. Kazanie miał JW. JX. Szweykowski, Rektor uniwersytetu, a mowę JW. Referendarz Stanu Grzymała. Mówcy przedstawiali obraz cnót, prac i zasług nieboszczyka.

Wczoray wyszedł z druku wiersz: „Obrzęd pogrzebowy Stanisława Staszica“ przez J. K. S. Akade.

W księgarni Józefa Pukszty wyszła z druku Elegia na zgon ś p. Stanisława Staszica, Ministra Stanu; Prezesa Towarzystwa Przyiaciół Nauk, przez J. N. Leszczyńskiego, ucznia Król. Warszawskiego Uniwersytetu.

Pan Vincenti, Sztukator tuteyszy przy ulicy Długiéy w domu Elerta mieszkaiący, odebrał w tych dniach model popiersia Nayiaśnieyszego Mikołaia I. przez sławnego Rzeźbiarza Professora Raucha w Berlinie z natury zrobiony. Zatrudnia się teraz uformowaniem z gipsu tegoż popiersia, i wkrótce ie będzie w stanie ofiarować publiczności do nabycia.

Monitor tuteyszy umieścił następuiący artykuł: Nad dziełem: „o Jezuityzmie“ świeżo wydaném przez Xiędza Pradta, czyni *Drapeau blanc* następuiące uwagi: „Xiądz Pradt nie iest taki pisarz iak drudzy; iest to gaduła zacięty, który w książkach swoich toczy rozmowę ze wszystkiemi. Jego pisma są iedyne w swoim rodzaiu. Nie ma nad nie nic lepszego do strawności. Jeżeli n. p. iakiemu członkowi Izby Deputowanych, siedzącemu w środku, trufle po obiedzie spać nie dadzą, albo ieżeli umysł iakiego Deputowanego, należącego do kontr-opozycyi, otoczony iest waporami szampańskiego wina, lub nareszcie gdy żółć dokucza iakiemu reprezentantowi lewéy strony, daycie im przy kawie Xiędza Pradta. Czy dziełko będzie w trzech wielkich tomach in 8vo, czy też iak ulotne iakie pisemko, na wzór treściwych edycyy *in albo* Pana *Ladvocat*, w każdym razie będzie skuteczne. Żołądek przyidzie do strawności, liberalista i kontr-oponent się uspokoi, i wszystko póydzie iak naylepiéy. Ostatnie dzieło Xiędza Pradta do tego celu naywłaściwsze, zasługuie na szczególnieyszą pochwałę ducha czasu i wieku dzisieyszego. — Zdziwi zapewne czytelników zasada położona na wstępie dzieła, przez autora tylu pism demokratycznych, żeby każdy, kto chce pisać o iakim przedmiocie, był nayprzód do tego przez stan swóy powołanym. W skutku téy zasady łaie poprostu PP. Chateaubriand, de Maistre i de Bonald, że nie maiąc rewerendy, ważyli się pisać o religii. Jeżeli iest łaskawszym na Xiędza de la Mennais, to tylko z tego powodu, że iest duchownym. Sam również maiąc się za Xiędza, pisze śmiało o rzeczach wzniosłych i świętych. Idąc w duchu tego rozumowania, możnaby zarzucić Xiędzu Pradt, autorowi kongressu w Rasztadt i wyprawy Poselskiéy do Warszawy, że nie powinien był mięszać się do polityki, woyny i dyplomacyi. Lecz nie pierwsza to iest iego sprzeczność; i właśnie wtenczas, kiedy niechce, aby Xięża mieszali się do polityki, sam zaprowadził u siebie fabrykę polityczną; i właśnie wtenczas, kiedy pioronuie przeciwko przymierzu tyary z orężem, podnosi chorągiew buntu z ludami Ameryki, i wzywa ie, aby skruszyły więzy na głowie matki oyczyzny. W tém wszystkiém iednak nie ma nic dziwnego. Wielu innych Xięży wspierało zasady rewolucyi francuzkiéy, i mieszało się czynnym sposobem do spraw tego świata, chociaż z drugiéy strony z góry powstawali przeciwko dumie naywyższych Kapłanów i duchowi intryguiącemu Jezuitów. — Ponieważ Ex-Arcybiskup mówi nam o powołaniu właściwym każdemu stanowi, trzeba mu koniecznie przypomnieć, iż nie dosyć iest na powołaniu, należy bowiem mieć ducha powołania swoiego. Suknia nie czyni Xiędza, mówi stare przysłowie; o czém wiedzieć zapewne powinienby ten, który bierze pensyą od Akatolików za Arcybiskupstwo, na które wyniesiony został przeciwko woli Papieża. Xiądz Pradt, mówiliśmy, ma się za Xiędza. Zaiste z powierzchowności zdaie się, że iest Xiędzem; lecz aby nim był istotnie, nie dosyć iest przykryć się sukienką duchowną, potrzeba nayszczególniéy mieć uczucie wewnętrzne, ducha i poznanie religii. W téy mierze Xiądz Pradt będzie iednego z nami zdania, i cała Francya odpowiedziałaby mu na to, gdyby się chciał dla rozrywki swoiéy zapytać iéy o przymioty potrzebne powołaniu Xiędza. — Niepodobna długo zachować się poważnie z Xiędzem Pradtem: iest w nim coś śmiesznego, co go zdradza. Jego wymowa nie iest ciągła ale przerywana, i nie może niczego powiedzieć coby było dowcipne ra-

zem i rozsądne; częściéy pierwsze iak drugie, lecz zwykle iakiś poufały zły duch iego wciska mu do ust wyrazy odmienne, lub myśli, które się włóczą po naynędznieyszych pisemkach, albo w naylichszych dziennikach są iuż umieszczone. Jego nayszczersi wielbiciele są tém niekiedy tak zdziwieni, że nie wiedzą co na to powiedzieć. Jedna z iego niedorzeczności (daruycie mi, że takiego wyrazu użyłem o człowieku, który o nikim dobrze nie mówi), iest ta, którą wyłuszczył w rozdziale maiącym za przedmiot wykazać niezgodność rządu konstytucyinego ze zgromadzeniem takiém, iakiém było Jezuitów. Zastanówmy się chwilę nad tém."

(Dokończenie w przyszłym Numerze.)

R o s s y a.

Z Petersburga dnia 22. Stycznia.

Dnia 10. Stycznia w czterdziestym dniu po zgonie wiekopomnéy pamięci Cesarza Jmci Alexandra, odbyło się żałobne nabożeństwo w kaplicy zamkowéy, na którém obecni byli Cesarz Jmść i Cesarzowa Jmć Alexandra, J. C. M. Wielka Xiężna Helena, tudzież cały dwór. W kościele zaś Katedralnym Nayśw. Panny Kazańskiéy odbył w tymże dniu żałobne nabożeństwo JW. Metropolita Serafin otoczony licznem gronem duchowieństwa; podobnyż obrzęd odbył się we wszystkich kościołach stolicy; iak przy wszystkich podobnych okolicznościach, tak i teraz żal z głębi serca pochodzący na wszystkich twarzach się malował.

Pan L. Arrighi wydał Elegią wierszem w w języku włoskim na śmierć Cesarza Alexandra. Rozdawana iest bezpłatnie osobom chcącym iéy nabyć.

Odebraliśmy z Warszawy następuiące wiadomości, których śpiesznie udzielamy naszym czytelnikom: „Z powodu, że N. Cesarz Mikołay, postanowił był wykonać przysięgę dostoynemu bratu swoiemu, iako też że J. C. Mość Wielki Xiążę Konstanty, niezmiennie postanowił trwać w swoiém zrzeczeniu się tronu Cesarskiego Wszech Rossyi, smutna wiadomość o zgonie zmarłego Cesarza i Króla sławnéy pamięci urzędownie ogłoszoną zostało w Warszawie dopiero (19. Grudnia) 1. Stycznia r. b. Tegoż dnia ogłoszony został manifest N. Pana, w języku polskim do mieszkańców Królestwa Polskiego. (W tém mieyscu Dziennik Petersburgski umieszcza manifest do Polaków i udziela wiadomości o wykonaniu przysięgi na wierność nowemu Monarsze przez władze cywilne i woyskowe. Daléy tak mówi:) Dnia 3go Stycznia o 11téy rano wszystkie władze zgromadzone w Katedralnym kościele, złożyły dzięki Wszechmocnemu z powodu szczęśliwego wstąpienia na tron N. Cesarza i Króla Mikołaia pierwszego i wzywały błogosławieństwa boskiego na iego rządy. Dnia 4. pierwsze żałobne nabożeństwo za duszę zmarłego Cesarza Alexandra pierwszego wiekopomnéy pamięci, odbyło się w tymże kościele przez Arcy-Biskupa Prymasa Królestwa. Wszystkie Władze cywilne i woyskowe znaydowały się na tym pobożnym obrzędzie. Lud przeięty boleścią napełniał kościół i niepodobna wyrazić, iakie wrażenie zrobił cios okropny, który uderzył wszystkich Polski mieszkańców. Każdemu ta smutna wiadomość serce przeszyła, gdyż każdy błogosławił za oyczyznę i za siebie samego, anioła pokoiu, którego nieba tylko na chwilę okazały ziemi. Stolica wystawiała smutny i wierny obraz zmartwienia powszechnego całemu kraiowi, a cała Polska, że tak powiem, wyobrażała łzy każdego z iéy synów. W tym dniu żałoby pośród żalów tak sprawiedliwych i tak mocnych, pierwsze słowa iéy Monarchy były dla Polski słowami pocieszenia. Uznała w nich godnego dziedzica Alexandra i to iéy tylko iedno pozostaie życzenie, aby iéy łzy świadczyły zarazem i o uczuciach, któremi tchnęła dla ukochanego Monarchy wydartego iéy nieszczęsnym wyrokiem, i o poświęceniu bez granic, które składa w hołdzie nowemu dobroczyńcy zesłanemu iéy przez Opatrzność."

(Nadzwyczayny dodatek do Petersburgskiego dziennika politycznego i literackiego z dnia 22. Stycznia 1826) W iednym z ostatnich numerów naszego dziennika doniesioném było o dzielnych i prędkich środkach, przedsięwziętych od Cesarza w skutek odkrytego przez wypadki dnia 26. Grudnia spisku, który był knowany przeciw państwu i przeciw rządzącéy niém Dostoynéy Rodzinie. Inny zamach, równie występny iak pierwszy i ró-

wnie prędko przytłumiony, wykazuie ieszcze iaśniey nagłość owych środków, zamiary spiskowych, a szczęściem i niepodobieństwo, iżby wpośród ludu, iakim iest nasz, i naszych wiernych woysk Rossyiskich, naychaniebnieysze zmowy iakikolwiek mogły mieć skutek. Opisane w następnym rozkazie dziennym wydarzenia nowy stawiaią dowód téy niezaprzeczonéy a razem pocieszaiącéy prawdy.

Rozkaz dzienny Szefa głównego Sztabu Jego C. Mci.

Petersburg, dnia 20. Stycznia. Podpółkownik Murawief - Apostoł od półku piechoty Czernigowskiego, został w skutek zeznań iego spółwinowayców uznany za iednego z hersztów, którzy zamyślali o obaleniu państwa; za iednego z ludzi, którzy iuż od wielu lat haniebnemi tchnęli zamiarami przeciw rządowi, a którzy nawet ten zbrodniczy powzięli zamysł, godzić na życie zgasłego, wiekopomnéy sławy Cesarza Alexandra. Po odkryciu tego zdradzieckiego zamachu dano rozkaz poymania Murawiefa. Dowódzca pułku Czernigowskiego, Podpółkownik Gebel, cotylko dopełnić miał rozkazu, gdy Murawieff rzucił się na niego i kilka ran mu zadał. Udało mu się, podburzyć kilka kompanii półku pod zwodniczym pozorem, którego spiskowi Petersburscy użyli, to iest, iż należy pozostać wiernymi przysiędze, którą Jego Cesarzewiczoskiéy Mci W. Xięciu i Cesarzewiczowi Konstantemu wykonano. Murawief kazał potém aresztować gońca i żandarmów, którzy go mieli zaprowadzić do Petersburga, złupił kassę półkową, uwolnił znayduiących się w mieyskiém więzieniu Wassylkow zbrodniarzy i podał miasto na łup bezprawiom żołdactwa. Tymczasem trzy kompanie tego półku pod rozkazami Majora Truchin, pozostały niewzruszenie wiernemi swoiéy powinności. Odłączyły się one od buntowników, a Porucznik Pawłow uratował papiery i pieczęć półku Czernigowskiego, przy którym był Adjutantem. — Zostawszy o tych zayściach zawiadomionym dowódzca pierwszéy pierwszéy armii, dał natychmiast rozkaz Generałowi piechoty Xiążęciu Szczerbatow, dowodzącemu naybliższym korpusem, ażeby się sam udał na mieysce z dostateczną liczbą woyska, zniszczył tę zgraię buntowników i przywiódł półk Czernigowski do posłuszeństwa, nienamyślaiąc się wcale względem użycia siły, iakiéyby okoliczności wymagać mogły. Lubo z pewnością przewidzieć można, iż środki te wstrzymaią dalsze skutki tak szkaradnego przedsięwzięcia, to wszelako Cesarz J. chcąc nawet odwrócić podobieństwo niebezpieczeństwa w tym mało spodziewanym przypapku, iżby buntownicy uyść mogli pogoni Gla Xięcia Szczerbatowa, oddał tymczasowo Jego Cesarzewiczoskiéy Mci Cesarzewiczowi i W. Xiążęciu Konstantemu naczelne dowództwo trzeciego korpusu piechoty, aby być tém pewnieyszym uśmierzenia powstańców. — Cesarz, który przyiął za zasadę, postępować z zupełną otwartością względem woyska, które mu od iego na tron wstąpienia dało dowody niezachwianego do prawéy władzy przywiązania, rozkazuie mi, ażebym obwieścił powyżéy opisane wypadki. Publiczne ich ogłoszenie okrywa hańbą imie zdraycy Murawiefa-Apostoła, a przynosi zaszczyt Podpółkownikowi Gebel, Majorowi Truchin i Porucznikowi Pawłof, którzy przez swóy nieulękły zapał ziednali sobie prawo do szacunku wiernego i walecznego woyska Rossyiskiego. — W chwili, kiedy ninieyszy rozkaz dzienny przełożony był N. Cesarzowi do zatwierdzenia, nadeszło doniesienie ze strony naczelnego wodza pierwszéy armii, do którego przyłączony był raport Generała-Porucznika Roth, Szefa trzeciego korpusu piechoty, do Generała - Adjutanta, Xiążęcia Szczerbatowa. Raport ten, dołączony tu w odpisie, donosi, iż powstanie półku Czernigowskiego zupełnie zostało uśmierzone.

(podp.) Szef głównego sztabu
Baron Dibicz.

Raport Generała-Porucznika Roth, Szefa trzeciego korpusu piechoty, datowany z miasteczka Fastoff dnia 15. Stycznia, a adressowany do Generała-Adjutanta Xiążęcia Szczerbatow, Szefa czwartego korpusu piechoty, który go dnia 17. o godzinie 8méy wieczornéy odebrał.

Przybywszy wczoray do wsi Mochnatchka dowiedziałem się, iż Podpółkownik Murawieff, zawiadomiony o moiém zbliżaniu się, zmienił swoy układ, póyść przez Fastoff do Brusiłowa, i zmierzał ku Biało-Czerkowu, w nadziei zagrabienia znacznych sum pieniędzy u Hrabiny Branicki. Wydałem stoso-

wne do tego rozporządzenia. Rozkazałem dzisiay o godzinie 3ciey ranney wyruszyć iazdzie i konney artylleryi. Generałowi-Majorowi Geismar powierzyłem dwa działa i trzy szwadrony z rozkazem, ażeby pociągnął do wsi Ustynowki. Ja sam poszedłem z 6 działami i 5 szwadronami przez Fastoff, aby Murawiefowi odiąć wszelki odwrot. Prócz tego dałem rozkaz 12tu kompaniom piechoty, ażeby z czterema działami artylleryi konnéy ruszyły po północy, i od wielkiego Połońska zmierzały ku Biało-Czerkowu. Przez te rozporządzenia został Murawieff ze wszech stron opasany. O godzinie 1 z południa zbliżył się Generał-Major Geismar do wsi Ustynowki, w któréy się buntownicy znaydowali. Zdawali się oni chcieć się bronić, lecz za pierwszemi z dział do nich wystrzałami, złożyli broń. Podpółkownik Murawieff raniony i zabrany; brat iego sam sobie odebrał życie; ieden Oficer poległ na placu, nierachuiąc kilku innych zabitych i rannych. Spieszę zawiadomić o tém JWPana. — Póznieyszy raport Generała-Porucznika do naczelnego Wodza pierwszéy armii, Hrabi Sakken, zawiera dokładnieysze szczegóły o spotkaniu pod Ustynowką. Poczytuiemy sobie za obowiązek, ogłosić ten raport: „Pośpieszam donieść JWPanu, iż po wyisciu moiém z Powotocza i ściganiu przez dwa dni buntownika Murawieffa-Apostoła, który się znaydował na czele sześciu kompanii półku piechoty Czernigowskiego, udało mi się, zamknąć go ze trzech stron. Oddział środkowy doścignął buntowników na wysokości Ustynowki pod wsią Połogow w obwodzie Wasilkowskim. Gdy Murawieff-Apostoł uyrzał zbliżaiące się nasze woysko, utworzył z buntowników czworobok. Ten ugodzony ogniem kartaczowym zachwiał się. Wtém natarła iazda pałaszami, a buntownicy rzucili broń. Wzięto do 700 ludzi w niewolę, a z nimi sam Murawief-Apostoł, który został ciężko raniony kulą kartaczową i cięciem pałasza w głowę, tudzież Kapitan sztabowy Baron Solowief, Porucznik Bystrytchy, Podporucznik Bestowieff-Rioumine, od półku piechoty Pułtawskiego, i brat Murawiefa-Apostoła, były Podpółkownik. Porucznicy Kouzmine, Chipiła i inny brat Murawiefa-Apostoła, Chorąży w głównym sztabie kwatermistrzoskim N. Cesarza, zginęli wraz z kilkunastu (mehrere) żołnierzami; kilku innych było ranionych. Z naszéy strony niemieliśmy ani zabitych ani ranionych. Zawiadomiaiąc JWPana o całkowitém uśmierzeniu powstania, dodać winienem, iż wyprowadzone przeciw buntownikom woyko naywiększą i naychwalebnieyszą okazało gorliwość. Żołnierze, którzy się puścili z Murawiewem-Apostołem, prawie żadnego nie dali odporu, z czego się okazuie, iż zostali oszukani i tym sposobem do buntu uwiedzeni. Pierwsza kompania grenadyerów półku Czernigowskiego nietylko nie poszła za przykładem innych, lecz ie opuściła i złączyła się ze mną, — postępek, który stałości i znakomitym przymiotom dowodzącego nią Kapitana Kozłoła przypisuię.“

Wypadki te niepotrzebuią żadnego wykładu. Zbuntowanie się Murawiefa dowiodło w innéy części państwa, iż przędzone przez spiskowych zamachy wszędzie były te same, że wszędzie mordy służyć im miały za środek, i że bezrząd, rabunek i rzeź, były ich celem. Lecz dowiódł także spisek Murawiefa, iż armia wszędzie tchnie tém samém poświęceniem dla Monarchy i prawéy władzy, i że wszędzie Generałowie, Oficerowie i żołnierze umieią pełnić swoią powinność z iednakowém męstwem, z iednakową nieustrasznością.

Takie oznaki pozwalaią nam powtórzyć z sprawiedliwém zaufaniem słowa manifestu Cesarza, którémi, wstępuiąc na tron, kazał nam się zdać: „na niedościgłe wyroki Boskiéy Opatrzności, która karze złe, i z tego złego nawet tworzy dobre.“

Dnia 24. Stycznia.

Dnia 20. m. b. przed południem, na nowo nadzwyczaynym Posłem i pełnomocnym Ministrem N. Króla Pruskiego przy dworze Cesarskim uwierzytelniony, Generał Schoeler, miał zaszczyt otrzymać posłuchanie u NN. Cesarza i Cesarzowéy. Po nim miał posłuchanie Poseł Francuzki przy dworze Pruskim, Podhrabia Saint Priest, upoważniony od Króla Jmci Chrześciańskiego do złożenia pisma kondolencyinego z powodu śmierci N. Cesarza Alexandra i powinszowalnego z powodu wstąpienia na tron N. Cesarza.

Zawarty w roku 1817. między Rossyą i Szwecyą traktat handlowy, miał się skończyć z początkiem tego roku, stósownie do artykułu 16go. Że zaś Rząd Szwedzki postanowił, utrzymać go w mocy do dalszych rozporządzeń, przeto i Cesarz Jmć podobne wydał rozkazy względem Rossyi i Finlandyi.

Dnia 23. m. b. przybył tu Jego Królewiczoska Mość Xiążę Oranii.

Kondukt żałoby naszego niezapomnianego Cesarza Alexandra ruszył w sobotę dnia 7. Stycznia z Taganrogu do Petersburga.

Francya.

Z Paryża dnia 28. Stycznia.

Hrabia Pozzo di Borgo podał N. Królowi swoie nowe listy wierzytelne iako C. Rossyiski Poseł.

Król kazał przez Ministra Woyny oświadczyć kondolencyą przybyléy tu w tych dniach Xiężnéy Albufera, z powodu śmierci iéy małżonka.

Dnia 23. m. b. odprawił się uroczysty pogrzeb zwiezionych tu z Marsylii zwłok Xiążęcia Albufera. Wszyscy Ministrowie, Marszałkowie, wielu Parów i Deputowanych, Generałowie, urzędnicy koronni i inni znakomici mężowie, znaydowali się na kondukcie. Końce całunu trzymali Marszałkowie Moncey i Jourdan, Hrabia Semonville (W. Referendarz Izby Parów) i Generał-Porucznik Hrabia Belliard. Generał Hrabia Wall, Kommendant Paryża, był na czele orszaku, złożonego z 3000 ludzi. 200 podoficerów otaczało wóz pogrzebowy, płaszczem Paroskim okryty. Xiążę Reggio i Generałowie Belliard i Lamarque, mieli mowy nad grobem. Ostatni porównywał zmarłego Marszałka z Epaminondasem.

Na ostatnim wyborze urzędników giełdy znowu Pan Kazimierz Périer obrany został przełożonym. Z 118 kresek miał 112 za sobą.

Generalna Dyrekcya towarzystwa, maiącego za cel rozpowszechnianie dobrych książek, kazała wydrukować i bezpłatnie rozdawać następuiące książki: 1) Rozprawa Xiędza Freyssinous o złych książkach. 2) Duchowna instrukcya X. Boulogne przeciw wydaniom dzieł Woltera i Russa. 3) Część aktu oskarzenia przez Prokuratora Bellart i głos Generalnego Adwokata Broe (z processu przeciw *Konstytucyoniście*). 4) Dwa umieszczone niedawno w *Gwiaździe* artykuły o nieskończonéy liczbie bezbożnych książek, które od 1814 roku wyszły z druku.

Pan Neuville (oyciec zięcia Pana Villèle), mianowany iest Prezydentem wyborów w Lisieux, a Pan Morcadier takimże Prezydentem w Vervins. — Do obozu pod St. Omer zgromadzi się oddział iazdy i 15 batalionów piechoty. — Katolickie towarzystwo dobrych książek, (którego Prezesem iest Xiążę Montmorency, przeznaczony na guwernera Xiążęcia Bordeaux), kazało dnia 23. mca. bież., w dzień Nawrócenia S. Pawła, Patrona swoiego, odprawić wotywę w kościele S. Sulpicyusza, na któréy znaydowali się Biskupi i inni duchowni, urzędnicy, uczeni i t. d. Po mszy miał Abbé Fayet wymowne kazanie o złych książkach, po którém Biskup z Moulins dał błogosławieństwo. (Arcy-Biskup Paryski nie był przytomny). *Gwiazda* poświęciła temu dniowi obszerny artykuł o rozszerzaniu bezbożnych książek, który się témi kończy słowy: „Dopokiżto ieszcze trwać będzie to zgorszenie?“ — Margrabia d'Anguesseau, potomek sławnego Kanclerza tego nazwiska, umarł tu w nocy na 22. m. b. Był on członkiem akademii.

Na odgłos, iż w Grecyi brakuie na potrzebnych lekach, Xiążę Orleański i Xiężniczka córka iego posłali 6000 Franków tuteyszemu towarzystwu przyiaciół Greków.

Naynowsze listy z Rzymu wyrażaią obawę względem stanu zdrowia Papieża.

Głoszą, iż oddział żandarmów mieyskich, z 1500 ludzi złożony, pomnożony będzie o 500 ludzi.

Summa, którą nieboszczyk Jeoffroy (a nie Gottfried, iak go mylnie nazwano), zawsze na sobie dźwigał, wynosiła 14,844 Franków, — cała zaś iego spuścizna, przeszło 130,000 Franków.

Konstytucyonista umieścił dotąd 114 artykułów przeciw Jezuitom.

Onegday z południa o godzinie 4téy umarł 117letni inwalida Huet, powietrzem ruszony.

Wice-Admirał Baron Duperre wypłynął dnia 19. z Brest na fregacie Amphytrite i z 5.

innemi statkami tegoż rzędu, dla objęcia dowództwa na stacyi Antillów.

Dziennik, *la France Catholique*, który wziął na siebie bronienie praw kościoła gallikańskiego, zbyt mało miał abonentów, iżby się mogł utrzymać.

W gazetach Zjednoczonych Stanów czytamy, iż G. Coppinger na ostatniéy radzie woienney proponował, ażeby twierdzę St. Juan d'Ulloa, ze wszystkiém, co się w niéy znayduie, na powietrze wysadzić. Że zaś inni Oficerowie niechcieli należeć do tego towarzystwa skoczków napowietrznych, woleli więc poddać twierdzę.

Generalny Prokurator sądu królewskiego powodowany, bez wątpienia, wpływem Kongregacyi, oddał syna swego do nowo założonéy szkoły iezuickiéy w Brieg, w kantonie Wallis, na wychowanie, zamiast do iakiego Król. Kollegium we Francyi. Przed kilku iednak dniami wymknął się chłopiec ze szkoły, a przestraszona i zasmucona familia niemogła się dowiedzieć o nim, gdzie się znayduie. Nareszcie znalazł go w Genewie gałganami okrytego Dyrektor Policyi, któremu chłopiec oświadczył, że uciekłszy z więzienia, gdzie go Jezuici osadzili, o żebranym chlebie dostał się do Genewy, i że niepóydzie do domu oyca, póki mu nie przyrzekną, że iuż nie będzie oddany do Jezuitów. Prokurator gen. maiący więcéy, niż każdy inny, sposobności wyśledzenia prawdy, ogłosi zapewne, kto ma słuszność, Jezuici lub uczeń, i nie zechce z cnotą staro-rzymską syna swego poświęcić na ofiarę opinii synów Lojoli.

Gwiazda donosi o nawróceniu się Xięcia Köthen, iako o zdarzeniu arcy-ważném dla kościoła katolickiego. Przeyście do niego odbyło się tu w swoim czasie przed Arcybiskupem Paryskim. Xiążę zamyśla wybudować kościół katolicki i większą założyć parafią w Köthen.

Onegdayszy numer Dziennika Paryskiego daie do zrozumienia, iż niema żadnéy obawy o wolność druku; lecz swoim nieszczęsnym dodatkiem, „iż trzeba wprzód wyśledzić, czémto właściwie iest wolność druku i co iéy się godzi żądać od prawa", powiększył naturalnie obawę ieszcze bardziéy, albowiem każdy odpowiada na to: „Jest ona tém, co prawnie posiadamy i czego żadnéy nowéy nieżądamy definicyi."

Monitor zapewnia, iż Hrabia d'Espagne wciąż ieszcze dowodzi Krol. Hiszpańską gwardyą pieszą.

Gwiazda zaintonowała *Jubilate* z powodu upadku dziennika anti-jezuickiego *la France Catholique*.

Wielu pobożnych wyższego urodzenia są téy chwili w wielkim kłopocie, co począć na ten powszechny rok jubileuszowy z swoiemi pięknemi bibliotekami, kiedy bulla Papiezka nakazuie im spalenie naywiększéy ich części. Niektórzy zamyślali wyprawić ie tymczasem za granicę, lecz cło stawa na zawadzie.

Nieiakiś Alexander Wilhelm, który sobie od nieiakiego czasu obrał za proceder kraść skrzypce z orkiestry, osądzony został na trzyletnie więzienie.

Marya Delon, z domu Boutet, któréy mąż osądzony iest na dożywotnią karę galerową, żądała, ażeby iéy, z powodu cywilnéy śmierci iéy męża, wolno było weyść w inne śluby małżeńskie, a to z człowiekiem, który był o podobny występek, iak Delon, oskarżony, lecz został za niewinnego uznanym. Burmistrz mieysca iéy zamieszkania niechciał zezwolić na zawarcie tego małżeństwa; zaniosła więc zaskarżenie do Trybunału w Moissac. Sąd oddalił pod dniem 12. z. m. skarzycielkę z tą uwagą: iż według prawa dnia 8. Maia 1816 (zniesienie rozwodów) małżeństwo iest nierozwiązalne, śmierć zaś cywilna iest fikcyą praw cywilnych, niezdolną rozwiązać prawdziwe małżeństwo.

Przed Sądem policyi stała wczoray niewiasta podłego urodzenia, nazwiskiem Millot, która od 7 lat grała wielką rollę w posiedzeniach osób wyższéy oglądy, używaiąc tytułu Margrabiny. Świadkowie, słuchani względem iéy stósunków, składali bardzo różnobarwne towarzystwo. Jedna ich część składała się z błotoskrobów ulicznych i gałganiarek, z któremi mieszkała na ulicy Dragońskiéy w iednym domu na 4tém tylném piętrze, gdzie ią ledwie na przyodziewek stało, i gdzie, podług zeznania iednego ze świadków: między nimi wszystkimi naygorszą grała figurę. Druga część świadków składała się z Baronów i Baronesek, którzy u mniemanéy Margrabiny,

mieszkaiącéy na ulicy Bohatyrskiéy, na nayświetnieyszych bywali wieczorach. Pani Margrabina, talentem swoim wmawiania w innych, iż się bardzo przyiaźni z wielu Ministrami, potrafiła sobie zjednać zaszczytną opinią, iż za iéy przyczyną dostąpić można wszelkiego urzędu. Sumki, które ta Imościanka raczyła za tę grzeczność przyimować, niebyły bardzo szczupłe. I tak n. p. ieden świadek miał zaszczyt ofiarować swoiéy protektorce 21,000 Franków za przyrzeczone mu wystaranie się dla niego o liwerunek koni pod iazdę. W ciągu 7 lat swoiego markizostwa wpłynęło tym sposobem do iéy szkatuły kilkakroć stotysięcy Franków. Za te wszystkie oszustwa osądzoną została oszustka na dwuletnie więzienie i zapłacenie za karę 50 Franków.

Do téy chwili (w przeciągu 4ch tygodni) złożono dla rodziny Generała Foy 839,427 Fr. 39 Cent. (232,000 Tal.)

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 20. Stycznia.

Dnia 16. m. b. odbyła się installacya Rady Stanu w obecności N. Króla i Infantów. Nowi Radzcy wykonali przysięgę. Odczytano wyrok z d. 24. Grudnia, stanowiący Radę Stanu, i zatwierdzony przez Króla regulamin. Potém miał Xiążę Infantado mowę, w któréy wyraził życzenie, ażeby to nowe zgromadzenie sprowadzić mogło porządek, pokóy i pomyślność, i żeby naymnieyszy pozor osobistości i duch stronnictwa dalekim był od niego. Po téy mowie solwowano sessyą. Odtąd zgromadzała się codziennie Rada Stanu pod pierwszeństwem Infanta Don Carlos.

Wiadomość o upadku warowni Ulloa wielkie tu zrobiła wrażenie. Maią obawę o Kubę.

Tuteyszy batalion ochotników roialistoskich powiększony będzie o 500 ludzi.

Nowa taryfa hiszpańska nie iest korzystną dla handlu angielskiego. — W Granadzie zaprowadzono znowu dawne towarzystwo dobrego pasterza, trudniące się udzielaniem uwięzionym osobom duchowney pociechy i nauki wiary, i staraiące się o przynależytą żywność i robotę dla nich. — Od lat 28 niemieliśmy tyle śniegu co téy zimy. Na pobliższych górach wielu ludzi utraciło życie. Poczty przychodzą 2 i 3 dni późniéy iak zwykle.

W naynowszym kalendarzyku dworskim, Infant Don Carlos umieszczony iest z tytułem *Generalissimus* potęgi lądowéy i morskiéy, a Infant Francesco de Paula z tytułem Generała-Kapitana woysk (Feldmarszałek.)

W nocy na 14ty m. b. (donosi *Gwiazda*) ieden z służących Infanta Don Carlos spostrzegł za firanką w sypialnym pokoiu tego Xiążęcia stroyną damę. Na zapytanie odpowiedziała, iż się nazywa Meslo, że iest z Portugalii rodem, że ią Królowa Izabella Braganza do Hiszpanii przywiozła i że iuż od roku żyie na wygnaniu w Sewilli. Niespodziane zjawienie się téy niewiasty w takiém mieyscu wzbudziło wielkie podeyrzenie. Została aresztowaną. Znaleziono przy niéy paszport policyiny z Sewilli. Mieysca pobytu swoiego męża niechciała żadnym sposobem wydać.

Dnia 12. m. b. w Barcelonie pewien żołnierz francuzki, wezwany od podoficera w niegrzecznych wyrazach, ażeby wyszedł z izby, w któréy chciał pić z kamratami, zastrzelił go na mieyscu w teyże izbie.

Nadzwyczaynie tęgie mrozy sprawiły wiele chorób gorączkowych.

Anglia.

Z Londynu dnia 27. Stycznia.

Dnia 21. przyszły depesze z Paryża dla wydziału spraw zagranicznych. — Dziś o godzinie 2giéy z południa odbędzie się rada gabinetowa w urzędzie spraw zagranicznych. — We wtorek rano otrzymał Hrabia Liewen od swoiego Rządu depesze, o których osnowie doniósł Panu Canning i zaraz potém miał z nim rozmowę. — Tegoż dnia wieczor nadeszły depesze od Sir H. Wellesley w Wiedniu. — W środę miał Xiążę Pollignac czynności w urzędzie spraw zagranicznych.

Goniec donosi z Gazety ranney: Postanowienie ludu Buenos-Ayres wspólne z Entre-Rios i innemi kraiami iednoty, uwolnienia prowincyi wschodniéy od mocy brazylíyskiéy iest tak stałe, a P. Rivadavia tak zdecydowany w téy mierze, iż przed odiazdem swoim z Angii oświadczył, że pierwszy krok, który rząd iego zrobi zaraz po iego powrocie, będzie wypowiedzenie woyny Brazylii. — Rzeczpospolita uchwaliła kolory swéy chorągwi, to iest trzy pasy: zielony, czerwony i zielony.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 11.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 8. Lutego 1826.)

Włochy.

Z Rzymu dnia 15. Stycznia.

Na ostatniém posiedzeniu akademii starożytności proponowano utworzenie museum dla pomników etruryiskich. — Dnia 5. m. b. otworzono w Alatri nową szkołę prawa. — Z powodu zeyścia Cesarza Alexandra przywdział dwór Neapolitański czterotygodniową żałobę.

Przybyli tu PP. Arriga i Anreguja, Deputowani Mexykańscy, w celu ułożenia się z stolicą świętą względem niektórych punktów, dotyczących się tamecznego kościoła; dopraszaią się oni o mianowanie Patryarchy i Wikaryusza Apostolskiego.

O straceniu owych dwóch karbonaryuszów wciąż ieszcze rozmawiaią i ubolewaią mianowicie nad losem iednego z nich, Montanarego. Zapewniaią, iż to był człowiek słodkiego charakteru, i że z swoiéy szczupłéy płacy miesięcznéy, 10 *Scudi*, połowę dawał ubogim. Nieszczęście mieć chciało, iż się wdał z hultaiami, których łotrostwa może nawet dobrze nieznał. Stracenie tego człowieka tém większe zrobiło w Rzymie wrażenie, iż się wydarzyło przy zamknięciu roku świętego, łagodności i odpuszczaniu poświęconego. Natomiast darowano życie hersztowi rozbóyców Gasbarrone, który przeszło 60 osobom własną ręką odebrał życie. Siedzi on w zamku S. Anioła. Dnia 6. m. b. aresztowano tu znowu 10 osób, których przewinienie nie iest wiadome.

Jedna z tuteyszych gazet donosi pod napisem: „Bagdad, dnia 17. Września: Rzymski Xiążę Filip Doria przeieżdżaiąc przez tuteysze miasto do Persyi dowiedziawszy się, iż pewien buntowniczy Basza szedł z woyskiem przeciw miastu Hilla (stary Babilon), ofiarował się Baszy Bagdadzkiemu, dowodzić iego woyskiem przeciw buntownikom. Przyiął Basza tę ofiarę, i oddał mu dowództwo woyska tureckiego, na którego czele powiodło mu się, rozproszyć 6000 buntowników, z których 1000 trupem położył. Na dowód wdzięczności ustanowił go Basza Instruktorem woyska swoiego z miesięczną płacą 1000 Piastrów.“

Saxonia.

Z Drezna dnia 30. Stycznia.

N. Król raczył wczoray na prywatném posłuchaniu odebrać listy wierzytelne od przybyłego tu Radzcy Stanu i Kawalera Zea Bermudez, iako Król. Hiszpańskiego nadzwyczaynego Posła i pełnomocnego Ministra.

Niemcy.

Z nad Menu dnia 27. Stycznia.

Gazeta w Karlsruhe zawiera następuiący artykuł: Niektóre Gazety francuzkie podaią fałszywe fakta względem wychowania Cesarzewicza Konstantyna, który tak wielkomyślnie ofiarowanéy sobie korony nie przyiął. Obydwa Xiążęta, Alexander i Konstanty odebrali wychowanie pod dozorem Feldmarszałka Hrabiego Sołtykowa. Każdy z nich miał osobnego Guwernera i czterech kawalerów w służbie zostaiących. Guwernerem Xięcia Konstantyna był Baron Osten-Sakin, niegdyś poseł Rossyiski w Danii, a w młodości kawaler W. Xięcia Pawła, potém Cesarza. Między kawalerami Xięcia Konstantyna był także Major Baldini, Grek z Tesalii, sławny niemniéy z dobrego charakteru iak z nauki, którego szczególnym

obowiązkiem było, uczyć Xiążęcia greczyzny. Po iego śmierci, inny kawaler grecki dostał się na to mieysce. P. Kuruta, teraz Generał, wszedł w obowiązki dopiero po skończonéy edukacyi Xiążęcia, i pozyskał zaszczytne zaufanie, nie trudnił się iednak wcale wychowaniem, ani nauką. Te obowiązki przez dziesięć lat powierzone były wyłącznie temu samemu Frydr. Cesar de la Harpe Rolle, z kantonu Waadt, który był nauczycielem Alexandra I. i ciągłe starania, których dokładał do utrzymania iedności między braćmi, może się też przyłożyły do utworzenia i utrzymania téy ciągłéy zgody, która między nimi zawsze panowała.

Z nad dolnéy Elby d. 30. Stycznia.

Zmarły Xiążę Biskup, Franciszek Egon Fürstenberg, postanowił naymłodszego syna brata swoiego uniwersalnym dziedzicem swoiego w saméy gotowiźnie i w kapitałach przeszło trzy milliony Tal. wynoszącego maiątku, obowięzuiąc go: ażeby, ponieważ bogactwo to zebrane iest z duchownych dochodów, użył ie znowu na dobroczynne cele. Bez wątpienia i tak iuż maiętny sukcessor dopełni święcie tego szlachetnego przeznaczenia i póydzie za przykładem zmarłego Proboszcza katedralnego Merode w Hildesheim, który cały swóy maiątek 22000 Tal. wynoszący, na polepszenie tamecznych szkół wieyskich zapisał.

Państwo Ottomańskie.

Z Konstantynopola dnia 25. Grudnia.

(Z Gwiazdy.)

Z Milo donoszą pod d. 22. Listopada, iż dway bracia Rayband, których Paryski związek przyiaciół Greków do Grecyi posłał, ażeby tam regularném woyskiem dowodzili, taki znaleźli opór z strony Półkownika Fabvier, iż (przez Nizza) do Francyi powrócą. Pan Vitalis przywiózł depesze dla Generała Roche. — W skutek zwycięztwa, które Ibrahim pod Gastuni odniósł, kazał tenże 222 par usz pourzynać i do tuteyszéy stolicy przesłać. Prócz tego przywieźli tu dnia 14. m. b. trzéy Tatarowie 8000 usz i głów. Gdy wyiechali z Patras, znaydował się Ibrahim z licznem woyskiem pod tém miastem, i Reszyd był przy nim. Od kilku dni biegała tu wieść, iż Sułtan każe dla wszystkich Kadych (sędziów) państwa drukować książkę na wzór katechizmu, który sam Sułtan ułożył, a w którym iest powiedziano: iż po opłaceniu pogłównego, chrześcianie te same maią prawa co muzułmani. Lecz inaczéy się rzecz ma. Tak nazwany katechizm iest to wielki zbiór, który w tureckim przekładzie zawiera wszystkie maxymy z pewnych arabskich pism i ksiąg świętych, a w którym to zbiorze, do którego się także Sułtan swą pracą przykładał, znayduią się niektóre przychylne chrześcianom pytania.

Mustelin Lattakii (Syrya) toczy przeciw goralom Anszaryiskim nieubłaganą woynę. Naczelnik obwodu Moccadem Aly, został dnia 7. z. m. ukrzyżowany, a brat iego na pal wbity.

Rozmaite Wiadomości.

Papież miał znowu znacznie zapaść na zdrowiu.

Gazety Lit. giełdy, umieściły w ięzyku francuzkim list N. Cesarzowéy Elżbiety pisany do Cesarzowéy Maryi, a dołączony do wiadomości o śmierci iéy dostoynego Małżonka:

„Matko! Nasz Anioł iuż w niebie! a ia ieszcze żyię, iak roślina na ziemi. Ktoby był sądził, że ia słaba, chora, przeżyię go! Matko, nie opuszczay mię, albowiem tylko sama na tym świecie boleści pozostałam.“ Taganrog d. 19 Listopada 1825. Elżbieta.

„Nasz drogi Zmarły przybrał znowu postać dobroci, uśmiech iego pokazuie, że szczęśliwy, i że tam lepiéy iak tu. Moia iedyna przy téy nieporównanéy stracie iest ta pociecha, że go nie przeżyię. Mam nadzieię niebawem się z nim połączyć.“

Gdy waleczny Gubernator woienny Petersburgski, Generał Miłoradowicz, czuł się być bliskim zgonu (umarł, nie iak mówiono z początku, na mieyscu, lecz dopiero w nocy z d. 26. na 27. z rany, którą od wystrzału dniem wprzódy wieczorem otrzymał) kazał sobie podać pałasz, pocałował go i zawołał: „Oto ostatni hołd moiemu Cesarzowi!“ i skonał.

W wyższéy Reńskiéy Hasyi — pisze Norymbergska gazeta handlowa — w wielu mieyscach ledwie można znaleść u iednego gospodarza złoty gotowizną, a skarb zamiast danin w groszu przyimuie od kontrybuentów zapisy na grunta.

W teraźnieyszym wieku 19tym przypadnie roku 1886 Wielkanoc w dzień S. Marka, (dnia 25. Kwietnia); Zielone-świątki w dzień S. Antoniego (dnia 13. Czerwca), a Boże-ciało w dzień S. Jana Chrzciciela (dnia 24. Czerwca); toż samo wydarzyło się w roku 1734, i nastąpi późniéy w roku 1943, 2038 i 2190. (W tém miesiącu przypomina nam się owe proroctwo, które się zaczyna: *Quando Marcus Pascha dabit* i t. d., a kończy: *Totus mundus vae clamabit!*)

ANEKDOTA.

Pewny Kaznodzieia mówiąc o wszechwładności Boskiéy, rzekł: — „Wszystko co Bóg stwarza iest doskonałém w swym rodzaiu." — „Oycze, zapytał go garbaty, czy i ia w moim rodzaiu doskonały?" — „Tak iest, móy synu, doskonałym garbatym iesteś" odpowiedział Kaznodzieia.

Poznań dnia 7. Lutego. Dnia 4. i 5. było 5, wczoray 2 stopni zimna; poczém nastąpiła dżdżysta pora.

OBWIESZCZENIE.

Kontraktem w dniu 14. Grudnia 1825. przed wniściem w małżeństwo zawarty, kupiec Hersz Neufeld w mieście i iego małżonka Rebeka z Salamonów Moses Kristeller wspólność maiątku wyłączyli.

Poznań dnia 9. Stycznia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Maiętność Opatowska pod iurysdykcyą naszą w Powiecie Ostrzeszowskim położona, wraz z przyległościami, ktora godług taxy sądownie sporządzonéy na 164,433 tal. 19 śrgr. 10 szel. iest oceniona, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie naywięcéy daiącemu sprzedaną bydź ma, którym końcem termina licytacyine na

dzień 4. Października r. b.,
dzień 8. Stycznia 1826.,

termin zaś peremtoryczny na

dzień 26. Kwietnia 1826.

zrana o godzinie 9. przed W. Sędzią Ruschke w mieyscu wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia maiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż taxa każdego czasu w registraturze naszéy przeyrzaną bydź może.

Krotoszyn dnia 6. Czerwca 1825.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek Król. Regencyi II. w Poznaniu ma bydź tu w mieście pod Nro. 122. na ulicy oficiańskiéy położona a byłemu Kassyerowi Powiatowemu Weisowi należąca się murowana kamienica o dwóch piętrach, przy teyże małe murowane przybudowanie, z drugiey strony zaś teyże na ulicy wychodzące w ryglowkę budowane, dachówką pokryte przybudowanie, w którym znayduie się szopa, staynia dla koni, dla krów i męglownia, na podwórzu zaś w lepiankę i reglówkę budowana szkadłami pokryta drzewialna a za budynkami ogród owocowy, około cmentarza katolickiego ogród sienny łączką zwaną, a na przedmieściu zaś ogród, który zbożem obsiany bywa, co wszystko podług taxy sądowéy na 3092 Tal. 12 śgr. 6 fen. oszacowanym zostało w drodze potrzebney subhastacyi sprzedane.

Wyznaczyliśmy więc w poleceniu Król. Sądu Ziemiańskiego w Wschowie termin licytacyiny na

dzień 4. Kwietnia r. b.
dzień 1. Czerwca r. b.
a termin peremtoryczny na
dzień 28. Sierpnia r. b.
na który ochotę do kupna, do posiadania i zapłacenia zdolność maiących, wzywamy ztem nadmienieniem, iż naywięcey daiący za poprzedniczem zatwierdzeniem rzeczonego Sądu Ziemiańskiego przybicia spodziewać się może.

Taxa w czasie godzin urzędowania w naszéy Registraturze przeyrzaną bydź może.

Kościań dnia 2. Lutego 1826.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 3. Lutego 1826.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$86\frac{3}{4}$ pCt.	$86\frac{1}{2}$ pCt.
Premie obligów długu państwa	$97\frac{3}{4}$ =	$97\frac{1}{4}$ =
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	93 =
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$88\frac{3}{8}$ =	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne niegdyś polskiego udziału	$86\frac{3}{4}$ =	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$96\frac{1}{4}$ =	$95\frac{3}{4}$ =
Wschodnio-Pruskie . . .	$90\frac{1}{2}$ =	—
Szląskie	—	—

Poznań dnia 6. Lutego 1826.

	Papierami.	Gotowizną.		Od sta.
Kurs obligów m. Poznania. . .	$92\frac{1}{2}$	—	—	4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 6. Lutego.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	—	27	6	—	1	5	—
Żyto . . .	—	19	—	—	—	20	—
Jęczmień . .	—	15	—	—	—	16	—
Owies . . .	—	10	—	—	—	11	—
Taterka . .	—	17	6	—	—	20	—
Groch . . .	—	20	—	—	—	21	4
Ziemiaki . .	—	10	—	—	—	11	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	20	—	—	—	22	6
Słomy kopa à 1200 ff . .	2	25	—	—	3	—	—
Masła garniec	1	5	—	—	1	10	—

Ceny zboża w Berlinie

Dnia 2. Lutego 1826.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	1	12	6	i	1	3	9
Żyto	—	26	11	-	—	26	3
Jęczmień wielki	—	25	—	-	—	21	3
Jęczmień mały	—	23	9	-	—	16	11
Owies	—	19	5	-	—	15	—
Groch	1	—	—	-	—	—	—

Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	12	6	i	1	19	—
Zyto	—	27	6	-	—	26	3
Jęczmień wielki	—	23	9	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	21	3	-	—	—	—
Owies	—	18	9	-	—	—	—
Groch	1	—	—	-	—	28	9
Kopa słomy	5	12	6	-	4	—	—
Cetnar siana .	1	—	—	-	—	20	—